

„Sztuki walki i współczesne technologie”

prof. Jacek Staszewski, Dziekan Wydziału Grafiki, ASP w Warszawie

„Sztuczna inteligencja na wygenerowanie interesującego cię obrazu potrzebuje jednej, dwóch lub nawet około trzech minut”.

Znak czasu? Wizja końca rozumianej przez nas pojęciowo sztuki?

Nie wiem, ale zdanie to jest dość symptomatyczne dla dzisiejszej sztuki. Osiągnięcia w dziedzinie współczesnych technologii, począwszy od technologii informacyjnych i badań nad nanotechnologią, a na obszarze mechaniki kwantowej kończąc, pozwalają sądzić, że współczesne społeczeństwo nie tylko przeżywa nowy skok w rewolucji naukowo-technicznej, ale także jakościowo wkracza w kolejny okres swojego cywilizacyjnego rozwoju. Dotyczy to także szeroko rozumianej sztuki, która coraz wyraźniej zmierza w stronę dyscyplin przypisywanych do tej pory jedynie naukom ścisłym. Nie jest to wynikiem nowych zabiegów w samej sztuce, ale – a może przede wszystkim – zmian, które dotyczą samej nauki, nie postrzeganej już jako jedyny obszar społecznego zaangażowania, gdzie powstaje wiedza. Sztuka przyjmuje dziś nową rolę, odrzucając tradycyjny podział na obiektywną naukę i subiektywną sztukę, stając się sama źródłem znaczącej i wartościowej wiedzy. Niestety, powstaje też w sztuce współczesnej cały szereg artystycznych dzieł, które bezpośrednim przedmiotem swojej refleksji czynią te właśnie techniczno-technologiczne chwytły i metody stosowane często w sposób niezwykle brutalny i bezrefleksyjny.

Tak rozumiana sztuka wydaje się pozbawiona wszelkich zasad – na podobieństwo sztuk walki, których celem jest fizyczna eksterminacja przeciwnika. Dziś istotny staje się efektowny koniec, który ma widza powalić na matę. Wszystkie etapy pośrednie wydają się banalne i w gruncie rzeczy nieważne. Wiedza o środkach, które pozwoliły ten efekt osiągnąć, wydaje się znajdować poza kręgiem zainteresowania zarówno twórcy, jak i konsumenta. Jest to skądinąd zrozumiałe, lecz sądzę, że – choć tworzenie nie polega na sportowej rywalizacji – pewne reguły powinny być w prawdziwej sztuce przestrzegane i respektowane. Z jednej strony mamy wręcz klasyczne pojęcie artystycznej wolności zarówno w sferze pomysłu, jak i technologii. Z drugiej zaś, ponadczasowe kanony tworzące podwaliny sztuki europejskiej – piękno (jakkolwiek byśmy je interpretowali), harmonię, spokój oraz równowagę ducha i ciała.

Tworząc w czasach globalizacji, w czasach formułowania się nowych wartości estetycznych rzeczą naturalną wydaje się rewidowanie wiedzy, którą dysponujemy w warstwie teoretycznej i praktycznej sztuk wizualnych. Dojrzałość i rozsądek. Rozumienie kontekstu. Ich zręczne stosowanie może prowadzić do wielu pozytywnych zmian. Zmian ku wolności, dokonywanych w imię estetyki i niekomercyjnych wartości. Jeśli jeszcze dostrzegamy takie cnoty jak tolerancja, szacunek dla odmiennych postaw i różnorodność, wtedy śmiało możemy powiedzieć, że wolno. Wolno – w imię poszerzania granic naszej kultury. Wolno – w imię odróżnienia naszej współczesności od czasów minionych. Czy jednak naprawdę wolno wszystkim?...

prof. Jacek Staszewski
Dziekan Wydziału Grafiki
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie